Rok X

Nr. 144

DZIENNIK POMORSKI

PRZEDPŁATA:

Miesięcznie w ekspedycji . . 2,55 zł.
Z odnoszeniem i w agencjach . 2,65 „
Na poczcie, już z odnoszeniem . 2,80 „
Kwartalnie w ekspedycji . . 7,65 „
Na poczcie już z odnoszeniem . 8,67 „

Strajki i inne wypadki zwalniają Wydawnictwo z dostarczania numerów bez zwrotu — — części kwoty abonamentowej. — —

OGŁOSZENIA:

na 4 stronie 6 łam. od wiersza mm. lub jego miejsca 15 gr., na 3 str. 30 gr., na 2 str. 60 gr. Dla W. M. Gdańska te same liczby w guldenach. Tłómaczenia i ogł. skomplikowane o 20 proc. drożej. Ogł. z innych krajów płatne tylko w walucie tychże. Terminowego ogłoszenia się nie gwarantuje.

Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 9. przed poł.

Wtorek Nar. św. Jan. Chrz.
Sroda Prospera

CHOJNICE, środa dnia 25 czerwca 1930 r.

Słońca wschód 3.10 zachód 20 24
Księżyca wschód 1.31 zach. 18.33

Tantjemy i synekury p. Góreckiego

W artykułach dotychczasowych podnieśliśmy, że p. Górecki prócz ogromnej pensji otrzymuje jeszcze z BGK. tantjemy, przekraczające sumę 50,000 zł.

Ten punkt nie został sprostowany ani przez samego p. Góreckiego, ani przez ministerstwo skarbu, a zatem widocznie jest prawdziwy.

Warto przy sposobności zbadać podstawy prawne, na jakich te tantjemy się opierają:

Otóż § 74 Statutu Banku mówi:

„Z dochodów Banku, obliczonych corocznie w myśl postanowień prawa handlowego, to jest po odliczeniu na amortyzację Rada (Nadzorcza) może przeznaczyć za zgodą Ministra Skarbu odpowiednią sumę do rozdziału pomiędzy członków Dyrekcji i personel Banku".

§ 85:

„Członkowie Rady Nadzorczej za pełnienie swych obowiązków otrzymują wynagrodzenie, wyznaczone przez Ministra Skarbu, a zamiejscowi również zwrot kosztów podróży i djety, określone przez Radę".

§ 77:

„Prezes otrzymuje stałe uposażenie z funduszów Banku, ustalone przez Ministra Skarbu, za udział zaś w posiedzeniach Rady nie otrzymuje osobnego wynagrodenia".

Z powyższych przepisów wynika jasno, że p. Górecki nie może pobierać żadnego wynagrodzenia ani za przewodniczenie w Radzie Nadzorczej, ani też nie może korzystać z tantjem, przewidzianych w § 74 Statutu. Tantjemy te przysługują jedynie Dyrekcji i personelowi, a prezes nie należy ani do pierwszej, ani do drugiego. Wynika to właśnie z §75 Statutu, który mówi:

„Władzami Banku są:
a) Prezes Banku,
b) Rada Nadzorcza,
c) Dyrekcja".

A więc: Prezes nie należy ani do Rady Nadzorczej, ani do Dyrekcji, Jest osobną władzą Banku.

Skąd więc biorą się tantjemy pana prezesa? Jeśliby nawet przy bardzo elastycznej interpretacji uznać, że Ministerstwo Skarbu może przeznaczyć część czystego zysku Banku także na tantjemy dla prezesa, to trudno chlba zrozumieć, dlaczego te tantejmy wynoszą blisko całoroczne — już i tak horendalnie wysokie — uposażenie. Bo co za tem przemawia? Czy znakomity stan Banku? Czy niezwykłe zdolności i zasługi prezesa

Zarówno ministerstwo skarbu, jak i sam p. Górecki kategorycznie zaprzeczyli naszemu twierdzeniu, że pan Górecki otrzymał 12000 zł z funduszu przeznaczonego na wynagrodzenie za godziny nadliczbowe. Wobec tego musimy oświadczyć

Twierdzenie nasze opieraliśmy na bardzo poważnych źródłach. Nie mamy oczywiście możności przeprowadzenia dowodu prawdy, bo nie mamy dostępu do akt Banku. Skoro Ministerstwo zaprzecza, musimy się z tem pogodzić.

Nie możemy jednak zapomnieć, że nieraz już otrzymywaliśmy sprostowania, oparte na niedość ścisłem podaniu przez nas pewnych formalnych szczegółów; a jednak mimo tego co do meritum mieliśmy rację. Tak było np. ze słynną sprawą zwrotu przez b min Miedzińskiego sum z paragr 8 budżetu. Ministerstwo poczt prostowało, ale w rezultacie racja była po nazej stronie

Wobec unieruchomienia Sejmu sprawowanie kontroli publicznej jest bardzo trudne. Najlepiej byłoby, gdyby pan Górecki zaskarżył nas za rozsiewanie nieprawdziwych wiadomości. Wtedyby wszystko zostało należycie wyjaśnione — w sądzie.

Przechodzimy do trzeciej grupy dochodów p. Góreckiego, pochodzących z różnych przedsiębiorstw, w których Bank ma udział Tutaj znowu spotkaliśmy się z oryginalnem „sprostowaniem" Gazeta Polka ogłosiła, jako dokumenty, pisma Starachowickich Zakładów Górniczych i Spółki Akcyjnej Soli Potasowych, z których wynika, że p. Górecki odstępuje swoje należności na rzecz Federacji Związków Obrońców Ojczyzny.

Zapytujemy, co to ma do rzeczy?

Przecież my nie pisaliśmy, co pan Górecki robi ze swojemi dochodami. To ani nas, ani nikogo nic nie obchodzi, jako czysto prywatna rzecz p Góreckiego Nasze uwagi zmierzały od tego, aby przedstawić radosną twórczość obecnych rządów w Banku Gospodarstwa Krajowego polegającą między innemi na tem, że pan Górecki ma cztery razy większe dochody niż jego poprzednik, pierwszorzędny polski finansista A w odpowiedzi na to dowiadujemy się, że z części tych dochodów subwencjonuje pan Górecki partyjną organizację, mającą być fizycznem oparciem obecnego systemu rządzenia

Nawiasem mówiąc, Starachowice i Sole Potasowe — to jeszcze nie wszystkie przedsiębiorstwa, w których zasiadał lub zasiada pan Górecki Te inne nic nie ogłosiły!

O sprawie Federacji, której pan Górecki poświęca znaczną część swego sprostowania i która dużo kosztuje Bank Gospodarstwa Krajowego, pomówimy osobno

Gazeta Warszawska.

Niemiecki plan taktyczny

Paryż. W dzienniku „L'Ordre" de Givet pisze, że wobec mnożących się incydentów na granicy polsko - niemieckiej należy uważać je za ustalony przez Niemcy plan taktyczny. Idzie o utrzymanie ciągłego stanu zapalnego na wschodnich granicach Rzeszy, aby móc łatwiej dowieść, że sytuacja graniczna nie może być utrzymana. Z początku każdego incydentu Niemcy rozdmuchują sprawę, gdy zaś rozpoczyna się dochodzenie, sprawa traci na swej doniosłości i idzie w zapomnienie. Chodzi przedewszystkiem Niemcom o zdyskredytowanie strony przeciwnej w oczach rządów przed wielkim procesem, który zamierza wszcząć. Trzeba koniecznie wywołać wrażenie, że Polska choruje na brak organizacji i dozoru ze strony władz. Lecz Niemcy popełniają tu błąd psychologiczny. Zanad to to wszystko wygląda na naciągnięte. W chwili, gdy Niemcy wyzwalają się z pod okupacji, może to łatwo obrócić się przeciwko nim.

Cele prowakacyj niemieckich

Nota rządu polskiego, złożona 20 6 w Warszawie posłowi Rauscherowi, nadeszła w sobotę do niemieckiego urzędu spraw zagranicznych.

Zanim jeszcze rząd niemiecki udzielił odpowiedzi na tę notę, wyręcza go już usłużna prasa berlińska, która zarzuty rządu polskiego odrzuca. jako „nieuzasadnione", oświadczając,iż wszystkie wypadki graniczne zostały przez stronę polską „sprowokowane"(!!).

Na łamach prasy nacjonalistycznej, nota polska wywołała istny wybuch szału.

Tak np. „Kreuzztg." domaga się kategorycznie „odrzucenia nieuzasadnionego protestu polskiego" i odmówienia żądaniu polskiemu, ażeby zajścia graniczne zbadała mieszana komisja polsko - niemiecka.

Tymczasem właściwą sprężynę całej akcji granicznej odsłania zbliżona do rządu „Deutsche Allgemeine Zeitung". Dziennik ten w obszernym komentarzu redakcyjnym oświadcza mianowicie, iż zajścia graniczne są dowodem, jak bardzo sposób (!!) wytyczenia granicy polskiej sprzeczny jest ze zdrowym rozsądkiem (!)

(Paląca rana — pisze „Deutsche Allgemeine Zeitung" — na organizmie Europy, jaką jest ta granica, wywołuje naprężoną atmosferę i to nawet w tych punktach granicznych, jak np. pod miejscowością Prostki, stanowiły zawsze granicę niemiecką z tą tylko różnicą, iż w miejsce Rosji, weszła obecnie Polska, Na tle tych wydarzeń staje się jasne — oświadcza ,Deutsche Allgemeine Zeitung" — iż te postanowienia traktatu pokojowego, które dotyczą granicy polsko - niemieckiej, są nie do utrzymania(!!) Konieczność rewizji(!!) tych granic rozumie dzisiaj już każdy rozważny polityk".

Głos „Deutsche Allgemeine Zeitung", która niejako wygadała się, jest niezbitym dowodem, w czyim interesie leży prowokowanie wypadków na granicy polsko-niemieckiej i jakie są cele tej prowokacyjnej akcji.

Porozumienie nie wykluczone.

„Koelnische Zeitung", omawiając ostatnią notę polską w sprawie podwyżki ceł niemieckich, zaznacza, że ze strony niemieckiej nie wykluczono możliwości dalszych rokowań z Polską, jednakże zmniejszenie ceł jest wykluczone. Natomiast Polska może uzyskać na innej drodze naruszoną równowagę umowy handlowej.

Umowa handlowo - nawigacyjna Polski z Rumunją

podpisana została wczoraj w Warszawie

Nowa kolejna nota w poselstwie niemieckiem.

Warszawa. 21 czerwca w godzinach wieczornych rząd polski złożył kolejną notę werbalną w poselstwie niemieckiemu w związku z nowem zajściem na granicy polsko - niemieckiej.

Wobec tego, że badanie przebiegu zajścia granicznego, w którem został zabity śp. Wincenty Krachela, z placówki Kosówka, prowadzone ze strony polskiej przez starostę z Grajewa, a ze strony niemieckiej przez landrata w Ełku nie doprowadziły do ustalenia ważnych okoliczności (władze niemieckie utrudniły śledztwo, uniemożliwiając dostęp do szeregu ważnych objektów), rząd polski zaproponował w dzisiejszej nocie rządowi niemieckiemu powołanie komisji paryteto wej dla zbadania tego zajścia.

Jaka będzie odpowiedź niemiecka na propozycję polską dotychczas nie wiadomo, z Berlina jednak sygnalizują, że inspirowana ajencja „Conti" stwierdza, że winą zajścia jest „charakter granicy polsko - niemieckiej". Jak widać robota niemiecka jest nader przejrzysta.

Polskich pism komunistycznych w Rosji nikt nie chce czytać.

Między dwoma osławionymi działaczami wśród komunistów polskich w Rosji Dąbalem i Bruno Jasieńskim wybuchł spór, przybierający skandaliczne rozmiary. Jasieński w swym piśmie „Kultura mas" zarzuca Dąbalowi marnotrawienie pieniędzy państwowych na wydawanie pism, których nikt nie chce czytać.

W odpowiedzi Dąbel zarzuca Jasińskiemu niezrozumienie potrzeb partji komunistycznej. Zaznaczyć należy, że w dzienniku redagowanym przez Dąbala „Trybuna Radziecka" wybuchł również skandal na tle finansowym. Polska sekcja międzynarodówki wdrożyła przeciwko obu działaczom śledztwo pod zarzutem kompromitowania komunizmu.

Zjazd Związku Inwalidów

W Warszawie odbywa się od niedzieli IX ogolny zjazd delegatów Związku Inwalidów Wojennych Rzeczypospolitej Polskiej.Zjazd ten trwać będzie jeszcze przez poniedziałek i wtorek. O godz. 12 w południe odbyła się zbiórka delegatów wraz z pocztami sztandarowemi na placu Zamkowym, skąd wyruszono pochodem do katedry na nabożeństwo. O godz. 12,30 w katedrze odprawił Mszę św. JE, ks, Biskup polowy Gall, poczem nastąpił akt poświęcenia sztandaru Związku.

Po uroczystości aktu poświęcenia wyruszono pochodem do grobu Nieznanego Żołnierza, gdzie odbyły się dalsze uroczystości związane z poświęceniem sztandaru, oraz złożenie wieńca na grobie Nieznanego Żołnierza przez uczestników zjazdu. Stąd uczestnicy udali się do Rady Miejskiej, gdzie o godz. 14,30 nastąpiło otwarcie zjazdu

Po wyborze prezydjum zjazdu. do którego weszli pp. Jankowski Zygmunt z Katowic jako przewodniczący, Kłak Stanisław, Werc Stanisław, mjr. Profic i Ludwik Paczowski nastąpiły przemówienia przestawicieli poczem nastąpił wybór komisyj zjazdowych. Wybrano komisję mandatową w składzie 9 członków, komisję matkę w składzie 15 członków, komisję organizacyjno - statutową — 15, prasową — 9 zaopatrzeniowo - statutową — 30, finansowo - gospodarczą — 30, skrutacyjną — 30 i wnioskową — 9 członków.

Po wyborze członków poszczególnych komisyj przewodniczący wydziału wykonawczego zarządu głównego wygłosił sprawodanie za rok ubiegły. Po sprawozdaniu nastąpiła przerwa w obradach.

O godz. 8 wieczorem w teatrze Wielkim odbyło się uroczyste przedstawienie na cześć delegatów zjazdu inwalidów wojennych, na którem dano „Halkę" Moniuszki.

Co to znaczy?

Półurzędowa ajencja „Iskra" wiadomość o mianowaniu ks. prof. Żongołłowicza podsekretarzem stanu w Ministerstwie Wyz. Rel, i Oświec, Publ. zaopatrzyła w komentarz tej treści:

Powyższa nominacja i z tego względu wywarła jaknajlepsze wrażenie, że w jej świetle specjalnie zaakcentowana zostaje perfidja pewnych kół politycznych, atakujących p. ministra dr. Czerwinskiego za rzekome tendencje przeciwreligijne w wychowaniu młodzieży. Z chwilą powołania go na stanowisko wiceministra oświaty, opinja publiczna w Polsce będzie mogła przekonać się dowodnie, iż zarzuty te nie były oparte na niczem. Polityka rządu bowiem nie zmieni się, będzie taka sama, jaką reprezentuje p. minister dr. Czerwiński w dobrze zrozumiałem interesie Państwa.

Wobec tego wyjaśnienia „Iskry" podkreśla organ katolicki, „Polska", iż wydać się może dziewną nominacja księdza katolickiego na stanowisko wiceministra Oświaty skoro, jak twierdzi „Iskra": **„polityka rządu nie zmieni się i będzie taką samą, jaką reprezentuje p. minister dr. Czerwiński".** Jaki zaś kierunek w dziedzinie wychowawczej reprezentuje p. minister Czerwiński doskonale wiadomo z jego własnych oświadczeń.

Co więc właściwie znaczy to wszystko i jaki cel ma nominacja ks. Żongołłowicza?

W tej sprawie zapewne zabierze głos i Katolicka Agencja Prasowa.

(Zwracamy ponadto uwagę na zamieszczony w Przeglądzie prasowym" artykuł „Dziennika Wileńskiego" oświetlający tę nominację. Red.)

Ogólny zjazd kolarski.

odbędzie się dnia 29 bm w Warszawie z okazji 10 lecia założenia Związku Towarzystw Kolarsk.

Relikwie bł. ks. Bosko w Lubomirsku pod Łodzią.

W Lubomiersku pod Łodzią od czwartku trwają podniosłe uroczystości związane ze sprowadzeniem relikwij bł. ks. Jana Bosko, W sobotę o godzinie 7-mej wieczorem odbyło się uroczyste przyjęcie relikwij przywiezionych z Łodzi przez ks. prowincjała XX Salezjanów. Relikwje w pochodzie procesjonalnym odprowadzone zostały do kościoła parafjalnego.

Na uroczystości niedzielne przybył do Łodzi z Lubomierska JE. ks. biskup Tymieniecki. O godz, 10 rano nastąpi uroczyste przeniesienie relikwij bł. ks. Jana Bosko z kościoła parafjalnego do kościoła Salezjanów. Wieczorem odbyła się akademja oraz poświęcenie zakładu naukowo - wychowawczego XX. Salezjanów.

Statystyka zapasów zbóż

W obecnym czasie potęgującego się kryzysu rolniczego spowodowanego przedewszystkiem tendencją zniżkową cen zbóż, zachodzi konieczna potrzeba dokładnego informowania czynnik. rządowych o istniejących zapasach zbóż celem umożliwienia rządowi na podstawie prawdziwych danych statystycznych podejmowania odpowiednich kroków.

W tych dniach Pomorska Izba Rolnicza rozesłała do pp rolników formularz statystyczny dotyczący stanu zapasów zbóz a mianow. żyta, pszenicy, jęczmienia i owsa. Zwracając uwagę na ważność tej sprawy, Pomorska Izba Rolnicza uprasza tych pp rolników którzy formularz statystyczny otrzymają, o sumienne wypełnienie tegoż formularza i terminowe zwrócenie go Izbie Rolniczej, leży to bowiem tak w interesie ogólnym rolnictwa, jak również i w interesie każdego poszczególnego rolnika.

Podkreśla się że z przesłanych Izbie Rolniczej danych statystycznych korzystać będzie bezpośrednio Państwowy Instytut Badań Konjunktur i Cen w Warszawie, a zatem na tej podstawie statystycznej rząd będzie wyciągał odpowiednie wnioski dla praktycznego zastosowania ewent. zarządzeń

Jak w ogólności wszelkie informacje statystyczne, otrzymywane od rolników, Pomorska Izba Rolnicza traktuje poufnie tak w szczególności i w tym wypadku Izba Rolnicza zapewnia anonimowe wykorzystanie nadesłanych materjałów wyłącznie dla celów statystycznych

Sukces „hitlerowców" w wyborach do sejmu saskiego.

Berlin. Dnia 22 bm. odbyły się wybory do sejmu saskiego Przyniosły one wielkie zwycięstwo narodowym socjalistom (hitlerowcom) w rozmiarach nawet przez nich samych nieprzewidywanych. W stosunku do roku ubiegłego liczba głosów narodowo - socjalistycznych wzrosła blisko trzykrotnie.

Narodowi socjaliści 14 mandatów (poprzednio 5), niemiecko - narodowi 5 (8), Niemiecka Partja Ludowa 8 (13) Partja Gospodarcza 10 (11) Deutschnationale Reichsvereinigung 2 (0) Christlich -sozialer Volksdienst 2 (0) Landvolk - Partei 5 (0) Volksrechts - Partei 2 (3) demokraci 3 (5) socjaliści 32 (33) komuniści 13 (14).

Znów napaści niemieckie na artystów polskich

Oleśno. Zespół teatru polskiego w Katowicach zawitał poraz pierwszy do Oleśna (Niemiecki Górny Śląsk) na gościnne wyst. wystawiając szt Wesele na Górnym Śląsku. Na przedstawieniu obecny był również konsul generalny Rzplitej Poiskiej w Bytomiu pan Malhome Po przedstawieniu ludność polska przyjmowała artystów. Tymczasem przed restauracją na rynku. gdzie odbywało się to przyjęcie, poczęły się gromadzić tłumy wyrostków Ponieważ sytuacja stawała się coraz groźniejszą, konsul generalny zwrócił się do miejscowego burmistrza, interwenjując o ochronę dla artystów polskich Zarządzenie burmistrza okazało się jednak niewystarczającem. Wskutek tego konsul interwenjował telefonicznie u nadprezydenta prowincji dr Lukaschka.

W drodze na dworzec artyści prześladowani byli przez tłum, wznoszący antypolskie okrzyki i śpiewający antypolskie pieśni, który przybrał zgromadził się tłum wyrostków który przybrał groźną postawę wobec artystów. Do dworca towarzyszył artystom polskim konsul generalny pan Malhome Dzięki interwencji konsula zmobilizowano policję, wskutek czego nie doszło do poważniejszych ekscesów. Rzucono jedynie kamień do sali, w której odbywało się przyjęcie Jedna artystka została kopniętą przez jakiegoś wyrostka Szofer konsula był również przedmiotem napaści wyrostków.

Żołnierz na posterunku zabił innego żołnierza

Toruń. W nocy z soboty na niedzielę 22 bm w czasie pełnienia służby na posterunku obok magazynów amunicyjnych szeregowiec Leon Chrapkowski z 63 pp wystrzałem z karabinu pozbawił życia szeregowca tegoż pułku Feliksa Adamczyka Śp. Adamczyk pełniąc służbę pod gołem niebem w czasie ulewnego deszczu skierował się w stronę budki wartowniczej, gdzie znajdował się szeregowiec Chrapkowski, który z powodu ciemności nie mógł rozpoznać zbliżającego się szeregowca Adamczyka Po trzykrotnem wezwaniu stój! Chrapkowski strzelił z karabinu w kierunku zbliżającego się Adamczyka kładąc go trupem na miejscu.

Nagła zwyżka cen zboża

Na giełdach zbożowych nastąpiła znaczna zwyżka cen. Przyczyną jej jest powzięta ostatnio przez rząd decyzja nabycia większej ilości boża dla państwowej rezerwy zbożowej.

Państwowy Bank Rolny zwróci się do organizacyj i firm rolniczych z propozycją złożenia ofert na dostawę w najkrótszym terminie 300 wagonów zboża Wiadomość ta zelektryzowała giełdy zbożowe w kraju i spowodowała nagłą zwyżkę. Dalsze zamówienia są przewidywane

PRZEGLĄD PRASY.

Nie rozumieją się!

Głośne artykuły „Przełomu", które przyniosły szczerą i bardzo głęboką samokrytykę obozu sanacji, wywołały sporą konsternację w tym obozie. W „Dniu Polskim" p. M, S, odnosi się do „kolegów z Przełomu" bardzo mocno

Najprzód więc lojalnie zapewnia, że

Wierzymy w to, że Wam tak samo, jak i nam, przedewszystkiem dobro naszej Ojczyzny leży na sercu; nie posądzamy nikogo z Was o jakieś animozje, lub niezdrowe ambicje osobiste, W tem, co piszecie, narzekając na błędy popełnione macie niewątpliwie częściowo rację — któż nie błądzi, będąc u władzy;

Jednocześnie wskazuje, że była inna droga: pójść do Belwederu, do Marsz. Piłsudskiego

— stanąć przed tym wodzem i powiedzieć mu odważnie, że wątpliwości szarpią serca Wasze, że chcecie zmiany taktyki, Dostęp dla Was chyba nie tak trudny, a nie wątpimy, że rozmowa taka niejednoby wyjaśniła i niejednemu przeszkodziła.

Czyżby tej drogi zgoła nie próbowano? — pisze „Polska" — Wydaje nam się, że prób było nawet dość dużo.

Bądź-cobądź — znamienne to rozmowy przyjaciół. Jeszcze się z nich niejednego dowiemy.„

Dlaczego — razem?

W sanacji już przyjaciele się nie rozumieją, natomiast w opozycji nawet dawni nieprzyjaciele usiłują się dobrze porozumieć. W „Robotniku" p. Niedziałkowski szeroko tłumaczy, że

Gdybyśmy powiedzieli sobie, że trzeba zlikwidować „pomajowy" system rządzenia, — musieliśmy zarazem wyciągnąć dwa wnioski następne; jeden o konieczności skupienia wszystkich sił demokratycznych. zdolnych do wymuszenia likwidacji; drugi o konieczności wydobycia z tego skupienia siły, zdolnej w danych warunkach gospodarczych, politycznych i międzynarodowych do zastąpienia systemu „pomajowego,', do wzięcia na siebie odpowiedzialności za dalsze losy Rzeczypospolitej.

Teoretycznie bardzo to jest piękne Socjaliści gdy świat się wali i katastrofa grozi, robią czasem ukłon w stronę zgody, poczem zaraz zaczynają psuć tę zgode. Któż zapomni rolę PPS-u w rządzie koalicji 1926 r.? Któż zapomni zapęd monopolistyczny socjalistów w Lublinie 1918 r. w rządzie Moraczewskiego itd.?

Przecież i obecnie „Robotnik" przyznaje, że dlatego będzie walczył z dyktaturą, ponieważ

Walka o Socjalizm bez katastrofy społecznej jest wykonalna tylko w demokratycznych ustrojach państwowych.

Przesadne nadzieje

Wiceministrem wyznań religijnych i oświecenia został mianowany ks profesor Zongołłowicz Fakt ten sanacyjne Słowo wileńskie usiłuje wyolbrzymić do rozmiarów niemal zdarzenia epokowego Organ sanacyjnych konserwatystów zamieścił triumfujący artykuł pod tytułem „Ksiądz katolicki wiceministrem oświaty" W fakcie nominacji ks profesora Żongołłowicza upatruje „Słowo ze strony premjera Sławka „najlojalniejszą ofertę współpracy" z duchowieństwem katolickiem i dodaje, że w związku z nominacją tą odpadają zastrzeżenia, które konserwatyści mieli dotychczas wobec ministra Czerwińskiego

Słusznie odpowiada na artykuł ten „Dziennik Wileński":

To wyolrbzymienie znaczenia faktu przez konserwatystów jest zupełnie zrozumiałe. Konserwatyści na sojuszu z sanacją przegrali. Dziś pozostawianie obozu konserwatywnego w ogonie sanacji nie daje się już niczem logicznie uzasadnić. Nic więc dziwnego, że pan Cat, gorliwy zwolennik sojuszu z sanacją, chwyta się, jak tonący brzytwy, każdego wypadku, który mógłby pozornie w jakimkolwiek stopniu potwierdzać jego tezę o pożyteczności sojuszu konserwatystów z sanacją.

Czy jednakowoż takie wyolbrzymienie znaczenia nominacji księdza katolickiego na stanowisko wiceministra jest słuszne? Naszem zdaniem fakt ten nie ma zbyt wielkiego znaczenia, mimo, iż uważamy oczywiście ks. profesora Żongołłowicza za wybitnego uczonego katolickiego.

Gdybyśmy żyli w państwie ewangielickiem i obok ministra oświaty, dajmy na to, kalwina, mianowany byłby wiceministrem ksiądz katolicki, którego pieczy byłyby powierzone sprawy mniejszości katolickiej ,to istotnie byłby to powód do iwelkiego triumfu.

Jeżeli jednak sytuacja analogiczna jest w katolickiej Polsce, że ministrem jest innowierca, a jego „współpracownikiem", jak ks. Żongołłowicza nazywa pan Cat ma być ksiądz katolicki, to nie jest bynajmniej nic wielkiego. Przeciwnie wielu katolików może nawet razić współpraca w katolickiem państwie katolickiego księdza ze zwierzchnikiem niekatolickiem.

Słowo pisze o powołaniu ks. Żongołłowicza do Rządu To nie jest ścisła, ks. Żongołłowicz nie został do rządu powołany, bo został wiceministrem, a w skład rządu wchodzą tylko ministrowie.' Wiceminister to nie członek rządu lecz urzędnik, wysoki wprawdzie, ale tylko urzędnik. Urzędnik zaś, co to wysoki, czy niższy jest wykonawcą woli właściwego ministra względnie rządu jako całości.

Bynajmniej nie imponuje nam fakt, że pan Czerwiński życzy sobie, żeby jego pomocnikiem, wykonawcą jego polityki był ksiądz katolicki.

Może ktoś powiedzieć, że jednak tak wysoki urzędnik jak wiceminister, mimo, że formalnie jest podwładnym ministra, będzie jednak miał możność wpływać za jego politykę w kierunku przez siebie pożądanym, a więc w tym wypadku w kierunku katolickim. Co do tego nie mamy żadnych złudzeń, przy dzisiejszym regime' że nie tylko wiceministrowie, lecz i ministrowie samodzielności nie mają, tylko muszą słuchać rozkazu. Wiemy o tem z oświadczeń byłych ministrów Niezabytowskiego i Czechowicza, a prawdopodobnie to samo mógłby powiedzieć i pan Meysztowicz.

Jeżeli nawet ministrowie nie mogą wywierać dostatecznego wpływu na politykę rządu, to cóż mówić o wpływie wiceministrów?

Czy nominacja ks Zongołłowicza jest rzeczywiście. jak to twierdzi Słowo, ofertą współpracy rządu i duchowieństwa? Wcale nie, duchowieństwo bowiem jest reprezentowane w Polsce przez episkopat Nie słyszeliśmy nic, żeby ks. Zongołłowicz obejmował stanowisko urzędnicze z delegacji episkopatu polskiego. Zdaje się nawet, że ks Zongołłowicz, jako prałat kapituły Żmudzkiej nie podlega jurysdykcji żadnego z biskupów polskich. Z tego wszystkiego wynika, że nominacja ks Żongołłowicza nie jest wcale tak doniosłym faktem, jak to przedstawia Słowo, a w każdym razie mimo szacunku dla osoby ks profesora Żongołłowicza, fakt ten nie może wpłynąć na zmianę ustosunkowania się katolików polskich do obecnego rządu.

p

Prof. Dworzanek

I-szy Krajowy Kongres Eucharystyczny w Polsce

W wolnej Polsce po raz pierwszy odbędzie się w Poznaniu w dniach 26 — 29 czerwca br. wielki ogólno krajowy zjazd katolicki pod protektoratem Episkopatu polskiego. Zjazd ten, poświęcony propagandzie czci Tajemnicy Ołtarza czyli Jezusowi Chrystusowi, utajonemu w Przenajświętszym Sakramencie Eucharystji, obejmuje w swoich referatach tak samo na zebraniach plenarnych jak i na posiedzeniach sekcyjnych wszelkie strony duchowego życia katolika, gdyż wszystkie one źródło swe i pogłębienie znajdują właśnie w Eucharystji. A nigdy może, tak, jak teraz, nie dawała się odczuwać potrzeba wzajemnego naradzania się i obznajmiania z objawami dodatniemi i ujemnemi pod względem religijnym w całym szeregu zjawisk i stosunków we wszystkich dziedzinach naszego życia w nowo odbudowanem Państwie.

Wiemy jak wiele jeszcze należy uczynić w dziedzinie najbardziej podstawowej, a mianowicie w dziele wychowania młodzieży. Praca sekcji pedagogicznej więc i jej rezolucje, powinny być miarodajnemi wskazówkami dla każdego katolika, w jaki sposób należy wychowywać przyszłe pokolenia, — czego należy unikać i co naodwrót popierać w wychowaniu publicznem — szkolnem na wszystkich stopniach, a więc w szkolnictwie powszechnem, średniem, wyższem i zawodowem.

Znanem jest orzeczenie Stolicy Świętej zalecające szerzenie za pośrednictwem prasy zasad katolickich, jako podstawy życia całego, tak samo prywatnego jak i publicznego. Wiadomem jest zresztą każdemu, że prasa, to wielkie mocarstwo we współczesnem zorganizowaniu się państw i społeczeństw odgrywa niesłychanie doniosłą rolę w całym świecie i że tą właśnie drogą, wrogowie Kościoła najskrzętniej i bodaj najskuteczniej zwalczają zasady wiary chrześcijańskiej, docierając podstępnie do najszerszych sfer, — do najdalszych zakątków. Tylko więc przez przeciwstawienie tej wrogiej, antychrześcijańskiej, a więc i antyspołecznej prasie prasy katolickiej głoszącej zdrowe zasady, możemy przeciwdziałać zgubnym skutkom akcji wywrotowej. Tworzenie więc wszelkiego rodzaju wydawnictw perjodycznych, bądź to specjalnie poświęconych sprawom Kościoła, bądź też ogólnym omawiającym wszelkie zagadnienia społeczne, polityczne, naukowe etc ale zawsze trzymające się ściśle zasad wiary katolickiej — taka akcja, prowadzona na wszystkich szczeblach drabiny społecznej, musi być i będzie nadzwyczajnie owocną a bliższe obznajmienie się z nią, koniecznem jest każdemu obywatelowi Polakowi, który chce z prawdziwą korzyścią społeczeństwu swemu służyć. W tej sekcji program zapowiada uczestnikom dwa znakomite referaty, mianowicie, wielkiego patrjoty polskiego i jednego z najwybitniejszych książąt Kościoła JE ks. arcybiskupa Teodorowicza i znakomitego uczonego polskiego prof. Kazimierza Marjana Morawskiego.

Czy trzeba przekonywać o ważności pracy sekcji misyjnej i unijnej, wobec istnienia w Polsce współczesnej około 30 procent niekatolików, kto by nie zdawał sobie sprawy z doniosłości pracy i uchwał sekcji charytatywnej której celem postawienie akcji odnośnej na gruncie prawdziwej miłości chrześcijańskiej, kierowanej istotną korzyścią, jaką mają odnieść ci którymi się opiekujemy.

Sekcja „Akcji Katolickiej" tego wielkiego dzieła, zapoczątkowanego przez Jego Świątobliwość Ojca Swiętego Piusa 11-go, pozostająca pod przewodnictwem znanego w całej Polsce ze swej działalności ks. infułata Adamskiego i obejmująca właściwie wszystkie działy pracy ściśle katolickiej, jako też i społecznej na gruncie katolickim, — nie wymaga bliższych omówień. Zainteresować ona i jej uchwały muszą każdego bez wyjątku katolika, bo każdy w tej Akcji winien brać udział i propagować ją na całym terenie Polski.

Słowem, niema ani jednego zawodu, ani jednego stanowiska, któreby zwalniało katolika wierzącego od udziału w zbliżającym się Kongresie Eucharystycznym od wzięcia w nim udziału o ile tylko okoliczności i warunki na to pozwalają. Ten pierwszy polski kongres eucharystyczny winien być poza praktycznemi rezultatami w uchwalonych programach i rezolucjach, również wielką manifestacją katolickich uczuć narodu polskiego, który zawsze, tak samo w świetnych czasach swych dziejów, jak w niewoli zaborczej jak wreszcie i teraz w wolnej niepodległej Ojczyźnie, stał, stoi i stać będzie niewzruszony przy sztandarze naszego świętego Kościoła katolickiego.

Mowa Ojca Świętego na falach polskich stacyj radjowych.

Państwo Watykańskie po odzyskaniu niepodległości pragnie w trosce o otoczenie należytą opieką wyznawców kościoła katolickiego wykorzystać wszelkie zdobycze techniczne ostatnich czasów. Wynalazkiem o wielkiem znaczeniu, mogącym być łącznikiem między Głową Kościoła a narodami katolickiemi, jest radjo. Stolica Apostolska rolę radja w życiu Kościoła Katolickiego docenia w sposób należyty, bo oto już w dn. 29 bm. otwarta zostanie wielka radjostacja nadawcza w Watykanie. Moment otwarcia stacji tej zbiegnie się z wielkim historycznem zdarzeniem w dziejach Kościoła, bo w dniu tym przed mikrofonem stanie Ojciec Święty, by z racji otwarcia radjostacji. przemówić przez radjo do całego świata katolickiego i udzielić mu błogosławieństwa.

Mowa Ojca Swiętego, wygłoszona po raz pierwszy w historji Kościoła przez radjo, nadana zostanie przez wszystkie stacje radjowe świata, nie wyłączając Ameryki. Również i radjosłuchacze polscy w dniu tym, jak Polska długa i szeroka w najodleglejszych zakątkach kraju będą mogli wysłuchać przemówienia Głowy Kościoła Katolickiego. Będzie to chwila o wielkiem historycznem znaczeniu, a dla każdego katolika chwila wielkiego wzruszenia, kiedy przez radjo usłyszy głos Ojca Świętego, przemawiającego do setek miljonów wiernych.

Cała radjofonja polska przygotowuje się na ten dzień jak na wielkie święto. Rozgłośnie polskie transmitować będą całe przemówienie Ojca Świętego Obywatele polscy wierni synowie Kościoła Katolickiego mają sposobność przeżyć jedną z najpiękniejszych chwil swego życia

To też ci, którzy dotąd nie posiadają radjoodbiornika, powinni jak najprędzej go nabyć i zapisać się w poczet rodziny radjosłuchaczy bo nigdy by nie odżałowali, że z tej wzniosłej sposobności nie skorzystali Nabyty aparat radjowy zgłasza się za pośrednictwem zwykłej kartki pocztowej w najbliższym urzędzie pocztowym Polskie Radjo Warszawa, Kredytowa 1 służy z całą gotowością swą poradą i pomocą

Wojna upałom.

W zatoce Makansans na Kubie dwaj inżynierowie francuscy: Georges Claude i Paul Boucherot przeprowadzają doniosłej wagi doświadczenia które mogą umożliwić dowolne uregulowanie temperatury w krajach podzwrotnikowych.

Wynalazcy zamierzają użyć w tym celu mas wodnych, znajdujących się w głębinach oceanów, Według obliczeń inżynierów w morzach podzwrotnikowych na głębokości około tysiąca metrów temperatura wody wynosi 4 stopnie C, podczas, gdy na powierzchni 25 do 28 stopni.

Obaj wynalazcy zamierzają wodę tę czerpać przy pomocy olbrzymich rur z szybkością 40 metrów sześciennych na godzinę. Jeden metr sześcienny tej chłodnej wody przedstawia taką samą ilość zimna, co 100 klg. lodu, tak, że wydajność projektowanej „fabryki zimy" wyrażałaby się w produkowaniu 30 pociągów lodu na godzinę.

Dalsze projekty inżynierów przewidują ochładzanie masami zimnej wody miast a nawet całych krajów. Projektują oni m. in, przeprowadzanie wodociągów z zimną wodą wgłąb zachodniej Afryki francuskiej, aby umożliwić tu eksploatację lasów i produkowanie w nich specjalnemi metodamy ropy naftowej.

Obniżenie temperatury podzwrotnikowej ma umożliwić Europejczykom pobyt w krajach równikowych

---

Wywołanie snów zapomocą sugestji.

Profesor uniwersytetu w Cincinnati, w Stanach Zjednoczonych, neurolog, dr. R. Wood, przeprowadził ostatnio cały szereg doświadczeń, dla stwierdzenia czy sugestją można wpływać na treść snów człowieka.

W tym celu spisywał on treść snu na kartce papieru, którą umieszczano następnie w zaklejonej kopercie. Osobie, której profesor miał narzucić sen, poddawał on treść jego w lekkiej hypnozie. Po obudzeniu z hypnozy osoba badana w większości wypadków nie pamiętała treści snu. Po przespanej nocy jednak, pytana nazajutrz, co jej się śniło, opowiadała sen, który zawsze zgodny był co do treści ze spisanem poprzednio na kartce opowiadaniem. Przytem sny te były zawsze bardzo skomplikowane a często niepokojące.

Ponieważ faktem jest że ludzie wrażliwi i nerwowi znajdują się stale pod wpływem sugestji, jaką wywierają na nich wypadki z życia codziennego, przeto doświadczenia profesora Wooda mają znaczenie o tyle, że dowodzą, iż sny częstokroć powodowane być mogą przeżyciami i wrażeniami, odbieranemi w ciągu dnia. Badania prof. Wooda rzuciły wiele światła na to, tak mało dotychczas zbadane zagadnienie, spodziewać się więc należy, że dalsze doświadczenia dostarczą jeszcze wiele interesującego materjału

Nie zapmnij odnowić przedpłatę.

LUDWIK STASIAK

BRANDENBURG

110) **Kraina słowiańskich mogił**

Wianeczek uwity ze wszystkich ziół, mających od bogów czarowne moce: z bylicy i chwoszcza, z rochodnika i macierzanki wianki dziewoje splotły; nawrotek, barwinek i boża rosa go stroi. Kto dymem z tych ziół cudownych się okadzi, ten wolnym jest od choroby, kto gałązkę ich w ogień wrzucił, tego domu Łada strzeże od pioruna. Okruszyny chleba, resztę jadła z „Dziadów" do ognia wrzucono, miodem z łagwi święte ognisko skropiono, zagrały gęśle pieśń weselną o chmielu, tę czarowną pieśń o szczęściu, wiośnie, miłości.

O chmielu, chmielu, rozkoszne ziele,
Nie będzie bez cię żadne wesele,
Żebyś ty chmielu na tyczki nie lazł,
Nie robiłbyś ty z panienek niewiast.
Oj wianeczku, z barwineczku,
Chowałam cię mój wianeczku,
Chowałam cię w nowej skrzyni,
Ale mi cię w nocce wzięli.
O chmielu, ty nieboże.

Kto żyw, kto młody i swobodny w puszczę leci. W tę noc zawieszona opieka rodzicielska nad młodzianem i dziewoją, dziś krasawicy męża szukać, dziś chłopcu wybrać dziewóję, która przejdzie z nim razem przez życia dolę i niedolę. Serce dziś szuka bijącego serca, usta szukają ust — Łaba, Hawela, Odra, Warta Wisła Dunaj i Dniepr od wieńców panieńskich zapłonęły rzuciły dziewczęta na wodę wianki i losy.

* * *

Przez bór idzie nędzarz obdarty i głodny. Strzęp łachmanów jego nagie ciało kryje, po zabliźnionych ranach na ciele widać, że daleką przebył drogę, niejedna skała i niejeden cierń ranił jego stopy.

W hawelańskiej puszczy zielonej rozradowało się oko nędzarza, jakby na widok zakwitłych leśnych grusz i głogów, na widok kwiecia rodzinnej ziemi, życie nowe w niego wstąpiło, jakby nowa siła weszła w zgłodniałe i zbiedzone włóczęgą ciało. Łzy radości błyszczą w oczach jego na widok rozpalonych po wzgórzach sobótek, na widok wianków, które po wodach płyną.

Słyszy nędzarz ludzkie głosy.

Boże! Toćto rodzinna mowa ojców moich! — zaśmiał się łzawo.

Serce z radości dygoce, blaski kupalnocki iskrzą się ogniskami złotemi we łzach radości, któremi powieki się zrosiły.

— Idę do nich, idę!

Chce biec.

Gromada wiadyków i kmieci w gąszczu grabowym rozmawia.

— O czem oni mówią?

Osłupiał obdarty włóczęga. Bo gwara, którą słyszy zmroziła jego moc, ścięła jego krew.

— Niechże pamięć ich sczeźnie!

— Imię ich wieczna hańba pokryje

— Zdrajcy ziemi ojczystej!

— Z Niemką się ożenił.

— Wrogom narodu stopy liże!

— I to książęta, wodzowie nasi.

— Mieczysław i Mściwoj z cesarzem na wojnę do Włoch poszli.

— Aby jak pies żebrzący o chleb, wyżebrać władzę nad ludem, a jeśli trzeba będzie, pomoc przeciw własnemu ludowi.

— Przestańcie złorzeczyć wielka chwila się rodzi.

— Jeśli to jest prawdą, że cesarz pobity to my

— Wiem co chcesz powiedzieć. A ja wam mówię, że jeśli Hawelanie się dźwigną to czeka ich gorsza jeszcze i cięższa niedola.

— Precz ze zwątpieniem!!! Kiza i Złotosz są przecież z nami!

— Władykowie na Pomorzu powstają.

— Ty Kizie wierzysz?

— Nie nasza to krew, choć słodkie jego słowa

— Ja jego przysięgom nie wierzę. Zawierzył mu podobno Niebora.

— Zwyciężymy!

— Rozumu chyba nie masz Cesarz wyruszy przeciw nam, z cesarzem przeciw nam stanie książę nasz Mieczysław, podły jego sługa.

— Umarł podobno.

— Zdechł jak pies.

— Brytan zdycha na łańcuchu, który mu pan na szyję założył, książę Mieczysław jako wierny pies zginął w służbie cesarza

— Może żyje? Kto wie?

— Jeśli żyje i w drogę mi wejdzie. łeb toporem rozwalę.

— Powroza godzien i szubienicy. Dowiedziałem się dziś w Bieługowiczach nowiny strasznej.

— Mów!

— Co się stało?

— Wiecie, że Niebora nasz wydanym został Bernardowi, że dzięki cudowi potrafił uniknąć haniebnej śmierci.

— Wiemy! Wiemy!

— Wydała go zdrada.

— Czyja? Kto był zdrajcą?

— Wydał go podle książę Mściwoj Bieługowicz!

— Co mówisz? To być nie może!

— Nie nie. To nie prawda. Wiem, że takie wieści krążą, wiem że Mściwoj dla cesarza wszystko gotów uczynić Na taką jednak podłość go nie stać.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Z POMORZA

St. Llas, pow, starogardzki. **(Uważać na żmije)** W czwartek, dnia 12 czerwca br. w godzinach południowych wyszła do pobliskiego lasu w towa rzystwie czternastoletniej córki i sąsiadki, żona robotnika Czubka. W lesie Cz, oddaliła się nieco od swych towarzyszek, W gęstwinie natrafiła na trzy żmije, które zapóźno zauważyła. bo jedna z nich zaraz obwinęła się naokoło nogi i ukąsiła ją. Przerażona Cz. poczęła krzyczeć o pomoc. Żmije podrażnione krzykiem poczęły rzucać się na nieszczęśliwą. Po przewiązaniu nogi udano się natychmiast do lekarza w Starogardzie, który ranę dobrze opatrzył, Na drugi dzień musiano zawezwać lekarza ponownie, gdyż noga mocno opuchła.

Wda, pow. starogardzki. **(Lekkomyślne posądzenie)** Dnia 18 maja br. spaliła się kupcowi p, J. Janowskiemu stodoła, Ponieważ zachodziło pod palenie, niejedni domyślali się, że to właściciel sam dopuścił się tego czynu. P. Janowski stanąć musiał następnie przed sędzią śledczym, ale tenże nie podtrzymał podniesionych przeciwko niemu podejrzeń, bo nawet prokurator przyszedł do przekonania, że jest zupełnie wykluczonem, by właściciel sam był podpalaczem, gdyż nie chodzi tu o żenie oddalił się od orszaku kol. i począł kąpać pieczony.

Bielawki, pow. starogardzki). **(Kurs społeczno - rolniczy dla nauczycieli szkół powszechnych** w szkole rolniczej w Bielawkach poczta i stacja Pelplin, rozpocznie się dnia 7 lipca rb. i trwał będzie do 31 lipca rb. — PP. Nauczyciele pragnący wziąć udział w pracy na kursie zechcą nadesłać zgłoszenia do Dyrekcji szkoły rolniczej w Bielawkach w najbliższych dniach, pozostało bowiem kilka miejsc wolnych. Z dniem 30 czerwca rb. zamyka się listę kandydatów na kurs, O warunki zgłaszać się pisemnie lub osobiście do Dyrekcji szkoły.

Bielawki, pow. starogardzki. **(Zacni goście),** W najbliższych dniach gościć będzie w Bielawkach, zwiedzając szkołę Rolniczą i folwark dość wiadczalny wycieczka rolnicza z Czechosłowacji. W dalszym ciągu, uda się wycieczka do Gdyni, celem zwiedzenia portu i morza polskiego,

Świecie. (Druga ofiara Wisły). W niedzielę dnia 15 bm, o godzinie 14 utonął 21 letni Murawski Franciszek. Był on uczniem rzeźnickim u p. Opertowskiego,

Świecie. (Profesor ratuje tonącego ucznia). W czasie wycieczki do Sartowic, urządzonej dla gimnazjum w Świeciu, uczeń Meller niespostrzenie oddalił się od orszaku kolegów i począł kąpać się w Wiśle w miejscu niebezpiecznem. Zaraz też uniesiony nurtem rzeki począł tonąć. Na szczęście nadbiegł w tej chwili na ratunek prowadzący wycieczkę prof. Stindmann, który też bez wahania w ubraniu skoczył natychmiast w Wisłę na ratunek tonącemu. Udało się mu dopłynąć na czas z pomocą i uratować chłopca. Podnieść należy, że profesor Stindmann liczy ponad 60 lat.

Opalenie, pow. gniewski. **(Pożar)** W nocy na 18 czerwca spłonęły, doszczętnie zabudowania gospodarcze p. Kasprowicza w Aplinkach. Dom mieszkalny ocalał, Przyczyna pożaru nie jest znana.

Janowo, pow. gniewski. **(Z pobytu Jego Ekscelencji),** W środę dokonał u nas kanonicznej wizytacji JE. Ks. Biskup Okoniewski, Dostojnego gościa witano z sercem szczerem i gorącem. Na powitanie zebrała się wszystka ludność pięciu wiosek prawobrzeżnych, by oddać hołd Arcypasterzowi naszemu. Dekoracje i bramy triumfalne, były wspaniałe, Janowo nie pamięta podobnej chwili, gdzie by tak harmonijnie i podniośle złączyły się dwa uczucia i to narodowe z kościelnem by płynąć przed tron Bogarodzicy z wdzięczności za to, że pozwoliła biednym śmiertelnikom oddychać wolnem polskiem powietrzem. Wizytacja kanoniczna odbywała się w tym samym porządku jak w innych parafjach.

Kartuzy. (Pożar w lesie). Dnia 19 bm, po południu została zaalarmowana straż pożarna wskutek pożaru, jaki powstał w lesie państwowym tuż za Kartuzami naprzeciw ul. Zamkowej. Pożar został dość wcześnie spostrzeżony i ugaszony, zanim przybrał szersze rozmiary.

Grudziądz. (Zwyrodniała matka utopiła dziecko). Przechodzący koło Trynki szeregowiec Niklas Franciszek spostrzegł płynące jakieś zawiniątko. Zaciekawiony niezwykłem odkryciem, dzielny żołnierz wydobył natychmiast podejrzany pakunek z wody i z przerażeniem stwierdził, iż znajdują się w nim zwłoki dziecka płci męskiej w przybliżeniu od 3 do 4 miesięcy. O wypadku powiadomiono niezwłocznie odnośne władze, które wszczęły energiczne dochodzenia w celu ujawnienia zwyrodniałej matki.

— (Trup topielca nad brzegiem Wisły). Przed kilku dniami utonął w czasie kąpieli w Wiśle uczeń I kursu Szkoły Bud. Maszyn, 17-letni Kołakowski. Obcenie donoszą, iż przechodzący brzegiem Wisły p. Gencemajer Brunon zauważył zwłoki jakiegoś topielca, o czem niezwłocznie powiadomił najbliższy Komisarjat PP. Po wydobyciu topielca z wody i przeprowadzeniu dochodzeń okazało się, iż jest to tragicznie zmarły Kołakowski.

Gdynia. (Kapitaliści szwajcarscy w Gdyni.) Bawiło tu kilku przedstawicieli szwajcarskich kapitałów, którzy złożyli magistratowi m. Gdyni ofertę na udzielenie kilkumiljonowej pożyczki miastu.

Gdynia. (Przybycie p. wicemin, spr, wojsk,) Przybył tu w zastępstwie ministra spraw wojsk. gen. Konarzewski w tow, szefa Dep. Mar, Woj, komandora Świrskiego. Na dworcu p, wice-ministra oczekiwali: gen, Pasławski, dow. DOK, VIII i korpus oficerski na czele z dow, floty kom. Unrugiem, kom. Filanowiczem i kom, Solskim oraz starosta grodzki pułk. Pożerski. Orkiestra Maryn, Woj, odegrała hymn narodowy, dowóca floty kom Unrug złożył raport, kompanja honorowa sprezentowała broń.

Po 20-minutowym postoju na dworcu p. wice-minister odjechał do Cetniewa, gdzie wziął udział w poświęceniu i otwarciu oficerskego domu wypoczynkowego. Następnie odjechał na Hel.

Gdynia. Wycieczka weteranów z Ameryki przybyła tu w liczbie 290 osób. W Riwierze odbył się bankiet, w którym wzięło udział około 50 osób.

Gdynia. (Magistrat buduje 3 gmachy szkolne), Magistrat m. Gdyni przystąpi jeszcze w bieżącym sezonie do budowy trzech gmachów szkolnych, a mianowicie: gimnazjum męskiego, żeńskiego i szkoły powszechnej. W akcji tej przyrzekł p. prezydentowi miasta Bilkowi, podczas jego ostatniego pobytu w Warszawie, poparcie p. minister Wyznań Religijnych i OP.

Aplinki. (Pożar). Onegdaj wybuchł pożar w zabudowaniu gospodarczem p, Kasprowicza. Rozszalały żywioł wnet ogarnął stajnię i stodołę, niszcząc zupełnie oba budynki. Pożar strawił również bydło, trzodę chlewną i drób. Gdyby nie energiczne wysiłki ratownicze dzielnej straży pożarnej, ogień ogarnąłby również dom mieszkalny. Rozszalały żywioł poczynił znaczne szkody. Przyczyna pożaru nieznana.

Wejherowo. Egzamin dyplomowy w Państw. Seminarjum Nauczycielskiem w Wejherowie zakończono dnia 12 bm. Dyplomy na nauczycieli szkół powszechnych otrzymali następujący uczniowie Seminarjum:

1) Balzer Teodor z Rożentala, 2) Czapiewski Feliks z Łęga, 3) Hinz Franciszek z Gościcina, 4) Kurr Klemens z Gdyni, 7) Kreft Józef z Brudzewa, 8) Kwidziński Alfred z Wejherowa, 9) Ornass Franciszek z Wejherowa, 10) Piłat Alfons z Pinczyna, 11) Preuhs Franciszek z Gniewu, 12) Richert Edmund z Luzina, 13) Rogowski Józef z Kasparusa, 14) Rogowski Klemens z Sławutowa, 15) Schefke Walerjan z Strzebielina, 16) Schulz Edmund z Jelenia, 17) Siewert Józef z Suchego - Dworu, 18) Starostka Bolesław z Przemyśla, 19) Wolter Florjan z Wejherowa.

Wejherowo. (Sabotaż na linji Gdynia — Wejherowo). Dnia 6 czerwca br, został narzucony zbrodniczą ręką w okolicy Redy drut żelazny na przewody elektryczne wysokiego napięcia 15,000 woltów linji zasilającej miasto Wejherowo. Drut zarzucony zwisał około 1 metra nad ziemią, przez który został porażony prądem elektrycznym człowiek udający się na pole do pracy. Szczęśliwym zbiegiem okoliczności zdołano uratować ofiarę, jednakże porażonego musiano odstawić w stanie dość groźnym do szpitala w Wejherowie, gdzie przebywa do dziś.

Jak stwierdzono na miejscu wypadku przez kierownictwo ruchu Pomorskiej Elektrowni Krajowej Gródek, chodzi tu o wypadek sabotażu, mający na celu uszkodzenia linji elektrycznej do Wejherowa. Podobne wypadki zdarzały się w ubiegłym roku w okolicy Gdyni, gdzie zarzucano drut na linję elektryczną, zasilającą miasto Gdynię, pozbawiając przez to miasto na dłuższy czas światła. Do takich wybryków może być zdolna tylko nierozsądna łobuzerja, która zasługuje na najostrzejsze potępienie i surowe ukaranie.

Wcelu szybkiego ujęcia sprawców zbrodniczych występków wyznaczyła „Pomorska Elektrownia Krajowa Gródek, Sp. Akc." 200 zł premji Premja wypłacona będzie tej osobie, która bezpośrednio przyczyni się do wykrycia i ukarania sprawcy. Doniesienia należy zgłaszać do Urzędu Śledczego Policji Państwowej w Redzie i Wejherowie.

Zlot S. M. P. okręgu chojnickiego

W niedzielę, dnia 6 lipca odbędzie się w Czersku **uroczystość dziesięciolecia Istnienia Katolickiego Stowarzyszenia Mołdzieży Męskiej** oraz **zlot SMP. Okręgu Chojnice** połączony z zawodami sportowemi.

Program:

W sobotę, dnia 5 lipca 1930

1) Godz. 17,00 Okręgowe zawody sportowe SMP. na boisku: a) skok w dal, b) skok wzwyż, c) skok o tyczce, d) rzut dyskiem, e) rzut oszczepem, f) pchnięcie kulą.

2) Godz. 20,00 Uroczyste posiedzenie jubileuszowe SMP. Czersk na sali Hotelu Centralnego,

3) Godz. 21,30 Capstrzyk,

W niedzielę, dnia 6 lipca 1930:

1) Godz. 6,00 Pobudka,

2) Godz. 7,00 — 9,00 Witanie gości na dworcu

3) Godz. 9,00 Raport i odmarsz do kościoła,

4) Godz. 10,00 Uroczyste nabożeństwo z asystą i okolicznościowem kazaniem,

5) Godz. 12.00 Defilada,

6) Godz. 12,30 Uroczyste posiedzenie zlotowe okręgu SPM. Chojnice na sali Hotelu Centralnego

7) Godz. 14,00 Wspólny obiad wojskowy dla członków SMP.

8) Godz. 15,00 Nieszpory,

9) Godz. 15,30 Wymarsz z „Ogniska" do lasku na zabawę,

10) Godz. 16,30 Zawody sportowe okręgu SMP Chojnice w lasku: a) bieg 100 m., b) bieg 800 m. c) sztafeta 4x100 m., d) bieg 2000 m. na przełaj e) mecz koszykówki i siatkówki,

11) Godz. 16,30 Zabawa ludowa w lasku z licznemi urozmaiceniami.

12) Godz. 21,00 Rozdanie nagród pomiędzy zawodników i rozwiązanie zlotu.

13) Godz. 22,00 Powrót do miasta

Zarząd SMP Czersk: Ks. dziekan Sprengel, Ks. Lange wicepatron — Pacek prezes — Czaplewski sekretarz — Repiński skarbnik — Kręski komendant.

Zarząd okręgowy: Ks Borzyszkowski prezes — Behlke sekretarz — Szulc komendant

Jeden z najsmutniejszych pogrzebów

Paweł Krysztofek pochodził z polskiej ziemi, ale tej która została jeszcze pod władaniem Niemiec Gdy jego koledzy i towarzysze w roku 1918 szli do powstania wielkopolskiego — był razem z nimi Walczył w polskiem wojsku Służbę miał na froncie: w 14 p. a. p. Po wojnie w końcu roku 1921 zdemobilizowano go Nie mógł znaleźć pracy — pojechał za chlebem do Francji Jak wielu Wielkopolan — nie przynosił imieniu polskiemu ujmy zagranicą, zajmował się nawet pracą społeczną; był prezesem stowarzyszenia robotników polskich w Comentry

Po paru latach powrócił do kraju Taki jest już polski emigrant: po paru latach musi wrócić do kraju choćby go to miało kosztować wszystkie oszczędności

Paweł Krysztofek wrócił w okolicę Zbąszynia, bo tam osiedliła się część jego rodziny, która przeszła z terytorjum Rzeszy niemieckiej Wrócił na początku roku 1929 Starał się o posadę — napróżno. Nie chciano go zarejestrować, nie chciano mu dać zasiłku, bo — nie jest obywatelem polskim Napróżno powoływał się, że wszak udziałem w powstaniu wielkopolskiem i w wojnie z bolszewikami zasłużył chyba sobie na obywatelstwo polskie Starostwo w Nowym Tomyślu głuche było na te argumenty Wtedy prosił aby go znowu wysłano do Francji — ale spotkał się z odmową Dowodził, że przecież w swoim czasie władze polskie wydały mu paszport na wyjazd zagranicę, ale i to napróżno: kazano mu, aby sobie poszedł do Niemiec

Poszedł. Przekradł się przez granicę. Ale Niemcy niechcieli uznać w nim obywatela niemieckiego dlatego, że walczył w Powstaniu Wielkopolskiem i odstawili go do granicy polskiej.

Jakże charakterystyczne było przejście Krysztofka przez granicę: spotkał brata swego, służącego w pobliskiej straży granicznej! Wyrzucony przez Niemców, wrócił do Polski. Za nielegalne przekroczenie granicy spotyka go kara: 2 dni aresztu.

Nieuznany za obywatela polskiego Paweł Krysztofek bez pracy, bez widoków na jakiekolwiek rychłe załatwienie swych spraw formalno - personalnych, dochodzi do wysokiego rozdrażnienia nerwowego. Nie umie umotywować swych żądań, ale przecież czuje swoje prawa do obywatelstwa w Polsce. Zaczyna być natarczywy, nieustępliwy i.,, uzyskuje mandaty karne, Jest bez pracy, a każą mu płacić! Jeszcze raz, odpychany przez swoich — przechodzi granicę do Niemiec. Jeszcze raz Niemcy wracają go Polsce. Jeszcze raz dostaje karę 4-dniowego aresztu.

Zaczyna się uważać za człowieka prześladowanego. W kwietniu, gdy był w starostwie Nowy Tomyśl z żądaniem (ciągle tem samem), załatwienia swoich spraw, starostwo obdarza go jeszcze jednym mandatem karnym. Idzie do policji. Żąda zamknięcia go w areszcie, bo płacić nie może. Każą mu opuścić posterunek. Zrozpaczony człowiek nie usłuchał rozkazu. Skuwają go w kajdany.

Gdy Paweł Krysztofek opuścił areszt policyjny, skarżył się, że postradał dwa zęby..,

W maju dostał posadę w „Kongresówce" przy pomiarach geodezyjnych koło Tarczyna. Pracował ku zadowoleniu przełożonych. Ale zauważono, że człowiek ten opanowany jest przez nieustanny lęk. Ciągle mu się zdawało, że zabierze go policja, że go zamordują.,,

Niewątpliwie była to manja prześladowcza człowieka, którego siły psychologiczne załamały się po półtorarocznej męczarni.

W sobotę, 14 bm. Paweł Krysztofek przejeżdżał przez Warszawę, Taksówką pojechał na most Poniatowskiego, Zapłacił szofera, przesadził barjerę, utopił się..,

Pogrzeb odbył się z kaplicy szpitalnej przy Chałubińskiego na Bródno. Był to jeden pisze „Gaz. Warszawska" z najsmutniejszych pogrzebów w ostatnim czasie w Warszawie: powstaniec wielkopolski, żołnierz wojny polskiej, zdala od rodziny, od krewnych, znajomych, chowany w Warszawie, jako samobójca po strasznej, półtora rocznej męczarni, jaką przeszedł na polskiej ziemi.

Drukiem drukarni „Dziennika Pomorskiego" w Chojnicach

CHOJNICE I POWIAT

Chojnice, dnia 24. czerwca 1930 r.

Kradzież roweru.

Nieznany dotąd sprawca zakradł się onegdaj w nocy do korytarza w domu przy ulicy Drugiej i skradł rower rolnika Brzezińskiego. Rower przedstawia znaczną wartość.

Kradzież teki skórzanej.

Niejaki Hans Lichtenstein z Człuchowa (Niemcy) zgłosił kradzież teki skórzanej. Przybywszy do pewnej restauracji, pozostawił tamże rower wraz z teką skórzaną, w której znajdował się sweter wełniany.Gdy chciał odjeżdżać zauważył brak tych rzeczy, których wartość przedstawia się na około 60 zł.

Kradzież zegarka.

Niejakiemu L. P. skradziono na boisku w lasku miejskim w ubiegły czwartek złoty zegarek z łańcuszkiem.

Kronika policyjna.

Spisano 7 doniesień na kilku gospodarzy za nieprzestrzeganie przepisów policyjnych. Przy tej okazji warto przypomnieć niektórym gospodarzom, że nie wolno pozostawiać koni bez dozoru na ulicy. Jadąc do miasta należy się zaopatrzyć w odpowiednie tablice, oraz podczas postoju na ulicy odpowiednio odłożyć postronki od wozu.

Spisano doniesienie na 2 właścicieli autobusów. za to, że pomimo braku zezwolenia odbywają kurs na innych przestrzeniach.

Zbiegł z Zakładu Wychowawczego

Wychowanek Krajowego Zakładu Wychowawczego niejaki Franciszek Wiśniewski zbiegł onegdaj. W razie napotkania go, uprasza się o doniesienie do policji.

Kradzież roweru.

Z przed gmachu Starostwa skradziono niejakiemu Albertowi Ladwigowi z Czarzykowa rower wartości około 150 zł.

Oszuści na tle sprzedaży gospodarstw roln. przed sądem.

W ostatnich czasach poczęły się przerażająco szerzyć oszustwa na tle sprzedaży i wydzierżawienia gospodarstw rolnych. Oszuści w podstępny, wyrafinowany sposób, wydzierali biednym ludziom ostatni nieraz grosz, skazując ich na nędzę i poniewierkę. Sądy nasze jednak zabrały się z całą energją i surowością prawa do tępienia tych pijawek, wymierzając im należną karę.

Właśnie jedna z tych pijawek, niejaki Władysław Cyrant z Objezierza, powiatu chojnickiego, zasiadł za swe niecne sprawki na ławie oskarżonych przed wydziałem karnym tutejszego Sądu Okręgowego, któremu przewodniczył przewodniczący wydziału p. sędzia Staruszkiewicz. Oskarżał pan prokurator dr. Klich.

Oskarżony mając w posiadaniu osadę rentową, zawarł z robotnikiem Kulasem z Czarnejwody, pow. starogardzki, umowę sprzedaży nieruchomości wiejskiej w Objezierzu jako jej właściciel, pomimo że właścicielem wcale nie był oraz zataił przed Kulasem fakt, że jest to osada rentowa, sprzedając ją jako własność prywatną.

W tak podstępny sposób wyłudził od poszkodowanego 2,000 zł W akcji tej brali udział jako pośrednicy S. i P. z Czerska.

Po przeprowadzonej rozprawie sąd wymierzył Władysławowi Cyrantowi oraz obu pośrednikom karę więzienia po sześć miesięcy.

Proces o podpalenie przed sądem

Przed Sądem Okręgowym w Chojnicach (wzmocniona izba karna) toczył się bardzo ciekawy proces o podpalenie. Na ławie oskarżonych zasiadł urzędnik kolejowy Bernard L z Chojnic wraz ze swą żoną.

Rzecz ma się następująco: W maju ubiegłego roku wybuchł w Nowej Tucholi u oskarżonego pewnej nocy dwukrotnie pożar. Spłonęły dom mieszkalny, stodoła, stajnia i wszelki martwy inwentarz, całkowite urządzenie domowe oraz większa ilość bielizny. L. stał wówczas pod zarzutem podpalenia i został nawetaresztowany, lecz później znowu zwolniony. Obecnieodbyła się rozprawa przeciw małżonkom L.

Po przewodzie zobrał głos p. prokurator, który w całości podtrzymuje akt oskarżenia, domagając się dla oskarżonych surowego wymiaru kary. Dla oskarżonego L. domaga się 3 lata ciężkiego więzienia, dla oskarżonej L zaś 2 lat ciężkiego więzienia.

Obrońca oskarżonych p. adwokat Łangowski z Chojnic wniósł o uwolnienie oskarżonych, stwierdzając, że żaden świadek nie zeznał, jakoby widział, że oskarżeni podłożyli ogień. Po dłuższej naradzie sąd ogłosił wyrok uwalniający Koszta ponosi skarb państwa.

Kino Nowości

wyświetla dziś we wtorek dnia 24 bm. wielki film, który jest przebojem obecnego sezonu pt. **„Trzy twarze Wschodu".** Piękny ten film z za kulis szpiegostwa wojennego rozgrywa się w Londynie w r. 1918 podczas wojny światowej Wroli głównej Jetta Gondal znana zobrazu „Zakazana Kobieta". W filmie tym zobaczymy walki powietrzne niemieckich Zeppelinów z angielską eskadrą lotniczą.

Powiat

Lichnowy, powiat chojnicki. **(Sprzeniewierzenie roweru).** Niejaki Franciszek Rybak z Chojnic, pożyczył sobie w dniu 13 bm. od niejakiego Jutrzenki rower, wartości około 200 zł. Chciał on jechać do Żalna, lecz do dnia dzisiejszego roweru nie zwrócił ani sam się nie zjawił. Według opowiadań pewnego świadka, Rybak oddalił się w niewiadomym kierunku.

Jerzmionka, powiat chojnicki. **(Z sali sądowej).** Przed Sądem Okręgowym w Chojnicach stawał niejaki robotnik Tomasz Jeszke, lat 19, karany za kradzież. Oskarżony był o to, iż w miesiącu sierpniu i wrześniu ub. r. przez czynność ciągłą skradł swemu pracodawcy Wojtalewiczowi z Jerzmionek 435 zł.

Przed sądem oskarżony przyznał się dowiny Sąd skazał go na karę 3 miesięcy więzienia.

Ten sam Jeszke stawał przed sądem w tym samym dniu, oskarżony o kradzież z włamaniem u rolnika Papenfusa.

Oskarżony włamał się pewnej nocy przez okno do pokoju p. Papenfusa, skąd zabrał parę butów, które mu jednak były za małe.

W toku rozprawy okazało się, że oskarżony jest specjalistą od wchodzenia przez okna. Do winy się zupełnie przyznaje. Sąd podyktował mu za ten czyn 1 miesiąc więzienia.

Czersk, powiat chojnicki. **(Ofiara kąpieli).** W niedzielę ludność urządzała nad jeziorem ostrowickiem zabawę latową i mile się na niej bawiła, bo była i muzyka, a dla orzeźwienia możan się było wykąpać, Miły nastrój zakończył wstrząsający wypadek utonięcia 17-letniego Adolfa Jednoralskiego. Otóż nieszczęśliwy przyjechał rowerem również aby się zabawić a szczególnie by się wykąpać. Lecz na swe nieszczęście tak, jak przyjechał, zgrzany i spocony, wszedł do wody. Z tej też zapewnie przyczyny, dostawszy udaru sercowego utonął. Ludność bawiąca nad jeziorem zauważyła wypadek utonięcia dopiero po dwóch godzinach, gdyż nikt nie przypuszczał, aby ktoś mógł utonąć w płytkiem jeziorze. A gdy zaczęli szukać nieszczęśliwego, znaleziono go blisko brzegu, mniej więcej metr pod wodą. Nieszczęśliwy stał się więc ofiarą własnej nieostrożności. Oby wypadek ten był przestrogą dla innych kąpiących się.

Pożar w Sławęcinie.

Dnia 22 bm. wybuchł wielki pożar u rolnika Pawła Bryla w Sławęcinie Pożar strawił 3 stodoły oraz jeden chlew wartości 30000 zł Poszkodowany ubezpieczony był w Towarzystwie Ubezpieczeń Vesta na sumę 25000 zł Z martwego inwentarza spaliły się pozatem 1 młockarnia i 4 wozy robocze. Pożar powstał wskutek nieostrożnego obchodzenia się z papierosem przez służącego poszkodowanego niejakiego Emila Schulza

Zwłoki jen. Kutjepowa znaleziono w jeziorze we Francji?

Paryż. W pewnem jeziorze, niedaleko Clermont Ferrand, zaleziono zwoki mężczyzny, wykazujące pewne podobieństwo z zaginionym gen. Kutiepowem. Jakkolwiek policja paryska dość sceptycznie odnosi się do wiadomości, iż mogą to byc zwłoki gen Kutiepowa, mimo to wysłała na miejsce inspektora policji kryminalnej, który ma zbadać sprawę.

RUCH w TOWARZYSTWACH

Zebranie Koła Polek i Ziemianek odbędzie się we wtorek 24 bm o godzinie8 na salce pana Neumanna Porządek obrad obejmuje sprawozdanie delegatek ze zjazdu w Grudziądzu Wobec czego przybycie wszystkich członkiń konieczne Zarząd

Zebranie Towarzystwa Pań św Wincentego a Paulo odbędzie się w środę dnia 25 czerwca br o godzinie 5 po południu w klasztorze — O liczny udział uprasza Zarząd

Kółko Rolnicze Chojnice. W niedzielę dnia 29 bm. wyjazd furmankami do Granowa Chojnat i następnie do p. Władysława Bethkego w Chojnicach celem zwiedzenia gospodarstw. Na zakończenie odbędzie się u pana Bethkego zebranie. Zbiórka o godzinie 3 po południu przed szkołą w Pawłówku. Zarząd.

Zebranie Żeńskiej Konferencji św. Wincentego a Paulo odbędzie się w środę dnia 25 bm. o godzinie 5 po południu w lokalu pana Kaletty O liczny udział uprasza Zarząd

Panie, które brały udział w kwestowaniu na rzecz Kolonji Letniej" uprasza się o łaskawe przybycie do lokalu pana Kaletty w środę dnia 25 bm. o godzinie 5 po poł.

Echa katastrofy samochodowej pod Tucholą

We wczorajszym numerze podaliśmy wiadomość o katastrofie samochodowej, jaka wydarzyła się na szosie pod Tucholą

Dziś podajemy szczegóły jakie nasz sprawozdawca zebrał na miejscu wypadku.

Krytycznego dnia to jest w sobotę, samochód kierowany przez szofera Osowickiego bawił w Chojnicach Starszy posterunkowy śp Kantecki bawił również w Chojnicach służbowo gdyż odstawił do Zakładu Poprawczego pewnego uciekiniera. Około godzinie 3 widziany był w drodze na dworcu Na ulicy Gdańskiej nastąpiło spotkanie się. W samochodzie siedzieli już śp Synoradzki i inny pasażer Następnie odjechano do Tucholi W Żalnie samochód stanął przed oberżą pana Szpajdy Trzeci pasażer, któremu czekanie wydało się zbyt długie udał się autobusem do Tucholi przez co uniknął niechybnej śmierci Opróżnione miejsce zajął szwagier pana Szpajdy śp. Pomień który miał przywieźć z Tucholi papierosy Wobec tego samochód miał ponownie trzech pasażerów Około 50 metrów od miejsca wypadku gdzie szosa ma skręt tylne koło samochodu otaro się o przydrożny kamień, następnie samochód przejechał w szybkiem tempie przez szosę poczem z całą siłą uderzył tylną częścią o drzewo. Nieszczęście było gotowe Karoserja została zupełnie zdruzgotana Prawe tylne koło zostało połamane

Pasażerowie zostali wyrzuceni na jezdnię względnie do rowu szosowego. Szofer został wklieszczony na swem siedzeniu w samochodzie, odnosząc jedynie lekkie z darcia skórne Starszy posterunkowy śp. Kantecki oraz śp Płomień zostali na miejscu zabici Śp Kantecki prócz ciężkiej rany na głowie, odniósł złamanie nogi Slabe znaki życia dawał śp. Synoradzki, który został najdalej siłą zderzenia samochodu odrzucony na szosę Odniósł on tak ciężkie rany, że w drodze do szpitala zmarł Szofer Osowicki ma tylko zdarcia twarzy i szyi. Krótko po wypadku przybyła na miejsce komisja sądowo lekarska która rozpoczęła natychmiast dochodzenia na miejscu Zwłoki ofiar przewieziono do kostnicy miejskiej w Tucholi. Kierowca samochodu Osowicki został aresztowany Przednia część wozu pozostała nieuszkodzona Osowicki podaje, że najpierw usłyszał nagle głośny trzask Gdy się obejrzał ujrzał otw. drzwi samochodu Od tej chwili rozpoczęło się nieszczęście. Nie może sobie jednak uprzytomnić czy nastąpiło to wskutek odmówienia kierownicy Znawcy, którzy naocznie widzieli rozbity samochód przypuszczają że całe nieszczęście przypisać należy uszkodzeniu się tylnego koła. Drzwi samochodu znaleziono niedaleko miejsca katastrofy w zbożu

Polecam „Prima" dobrą
kapustę.
Stanisław Rink,
Rynek 6.

Dziewczyny
starszej, uczciwej, z dobremi świadectwami poszukuję od 1 lipca br 1486
Gimnazjalna 4-5 I.

Mieszkanie
4 pokojowe ewtl z ogrodem zaraz do wynajęcia Zgłosz. przyjmuje eksp. Dzien. Pom. 1488

Służąca
porządna, czysta i uczciwa z dobremi świadectwami zaraz potrzebna. 1489
Mickiewicza 20 I.

SPECTROL
usuwa plamy
EOS-WERK. Gdańsk.

KINO NOWOSCI
We wtorek 24 bm. o godz. 8.30
Przebój obecnego sezonu!
Trzy twarze wschodu
Potężny film z za kulis szpiegostwa wojennego, rozgrywający się w Londynie w roku 1918 podczas wojny światowej. W roli głównej: **„Jetta Gondal"** znana artystka z obrazu **„Zakazana Kobieta"** i słynny artysta **„Clive Brook"** znany z obrazu **„Drut kolczasty".** Walki powietrzne niemieckich Zeppelinów z angielską eskadrą lotniczą, 1480

Sprzedam
gospodarstwo
50 mórg ziemi pszennej i oberża, zabudowania masywne, inwentarz żywy i martwy nadkompletny.
Pis. zgłosz. do eksp. Dzien. Pom. pod nr. 1477

Słoneczny
pokoik
z osobnem wejściem zaraz do wynajęcia Gdzie wskaże eksp. Dz. Pom. 1478

Wykwintne
manicure 1 zł.
Dworcowa 72.
Krakowska.

W sobotę, dnia 21 bm. zmarł wskutek wypadku samoch. mój kochany i niezapomniany mąż nasz wielce troskliwy i drogi ojciec

ś. p.

Kazimierz Synoradzki

w 46 roku życia.

O czem donosi w ciężkim smutku pogrążona

żona z dziećmi

Chojnice, dnia 24. czerwca 1930 r.

Eksp. zwłok z kost. Zakł. św. Borom. do kościoła parafj. odbędzie się w środę o godz. 10,30, potem pogrzeb. 1483

W sobotę, dnia 21. czerwca br. o godzinie 17-tej zmarł wskutek nieszczęśliwego wypadku najukochańszy, jedyny nasz syn

Alfons

ukończywszy lat 19.

W głębokim smutku pogrążeni

Teodor Płomień

z żoną

Mała Komorza, dnia 24. VI. 30 r.

Eksportacja zwłok odbędzie się w środę, dnia 25. b. m. o godzinie 9 z kostnicy Zakładu Sw. Boromeusza do kościoła farnego w Chojnicach, następnie pogrzeb. 1476

Dnia 21 bm. po południu zmarł wskutek nieszczęśliwego wypadku podróżujący mój

ś. p.

Kazimierz Synoradzki

W Zmarłym tracę na zawsze ulubionego i gorliwego współpracownika.

A. Kaźmierski.

Chojnice, dnia 24 czerwca 1930 r.

Tragiczną śmiercią zmarł dnia 21. b. m. po południu

ś. p.

Kazimierz Synoradzki

Wieść ta wstrząsnęła nas do głębi, gdyż Zmarły cieszył się ogólną sympatją i poważaniem,

Cześć Jego pamięci!

Personel firmy A. Kaźmierski i Ska

Chojnice, dnia 24. czerwca 1930 r.

Klub Żeglarski w Chojnicach

urządza

w niedzielę, dnia 29. czerwca 1930 r.

Uroczystość Wianków

na jeziorze Charzykowskiem.

Początek o godzinie 16-tej.

W programie przewidziane są wśród innych: koncert orkiestry nad jeziorem, radjokoncert w sali klubowej, wyścigi kajaków, pojedynek rybacki, jazdy żaglowców w eskadrach, zabawy ludowe, puszczanie balonu, sztuczne ognie, spalenie zniczów na jeziorze, noc wenecka, popisy żaglowców. otwarcie dancingu, oraz inne jeszcze niespodzianki.

O jak najliczniejszy udział prosi **Komitet.**

Autobusy pomiędzy Chojnicami a Charzykowem kursują co pół godziny.

Przetarg przymusowy

Dnia 25. 6. rb. o godz. 12 sprzedam na sali p. Jażdżewskiego najwięcej dającemu za gotówkę:
20 ubrań męskich.

W. Kowalski
Kom. sąd. Chojnice 1481

Przetarg przymusowy

Dnia 25. 6. 30 o godz. 12.30 sprzedam najwięcej dającemu za gotówkę:
2000 mtr. listew.
Zbiórka licytantów ulica Dworcowa 58.

W. Kowalski
Kom. sąd. Chojnice. 1482

Przetarg przymusowy

W środę 25. bm. godz 12 w poł. sprzedawać będę w moim lokalu licytacyjnym ul. Człuchowska 29.
1 lustro
1 wirówkę
4 kanapy.

Winkowski
Kom. sąd. Chojnice 1490

Wzory na bluzki

do odprasowania

poleca

Księgarnia Dzien. Pomorskiego.

Niniejszem podaję do wiadomości, **że odebrałem** od zegarmistrza **p. Glumy** część zegarków **do dalszej**

reparacji

Zainteresowani mogą się zgłosić.

Jan Piechowski,
Zegarmistrz - Chojnice
obok kościoła katolickiego.

Dziennie świeże Róże

poleca

K. Blaszczyk.

Ogłaszajcie w Dzien. Pomorskim.

Muchołapki „Aeroxon"

najlepszy gatunek. Dla odsprzedających wysoki rabat.

Drogerja

Juljan Hubert

Tel. 219 Chojnice, Pomorze.

Ustawa o podatku

przemysłowym i dochodowym

oraz ustawa leśna

ostatnie wydani

poleca

Księgarnia „Dziennika Pomorskiego".

Ekspedycja samochodami

i transport mebli

Polecam mój samochód ciężarowy do transportów każdego rodzaju.

B. Borkenhagen

Chojnice, u. Dworcowa 7.

Tel. 6. Tel. 6.

Redakcja i Administracja: Chojnice ul. Człuchowska 13. — Pocztowe konto czekowe 201332 — Konto bankowe: Bank Powiatowy Chojnice, Miejska Kasa Oszczędności, Chojnice. — Telefon 44. Adres tegraficzny „Dzien. Pom." — Skrytka pocztowa 33. — Drukiem i nakładem drukarni „Dziennika Pomorskiego" w Chojnicach.
Za treść odpowiedzialny: Redaktor Bonifacy Chmielewski. Wydawca Władysław Juljusz SCHREIBER.